Ner 2.

TANDECIARZ.

RZECZY DAWNIEJSZE.

Żale Podstolego do Skarbnika *nad zepsutą Młodzieżą.*

Jakaż to mój Skarbniku teraźniejsza młodzież,
Zmienia i obyczaje zmieniwszy i odzież,
Pogardziwszy żupanem, kontuszem, i pasem,
Nie goląc głów, przestanie w Boga wierzyć
(z czasém.
Taki to dziś wiek nastał, przed skończeniem
(ziemi,
Jaja się rozumieją od kur bydź mędrszemi.
Nie modlą się, nie poszczą, rzecz więc oczewi-
(sta,
Że już są obiecane czasy Antychrysta.
Mój syn od młodu niemiał do modłów ochoty
Raz dałem mu książeczkę, był to Ołtarz złoty,
W trzy dni zdarł na kawałki, co widząc ża-
(łośnie,
Pomyśliłem, oj wielki łotr z niego wyrośnie!.,

A choć dawne przysłowie źle karmi proroków
Zgadłem, jak gdybym czytał z wszystkich
(ksiąg wyroków;
Nie wierzy w opętanych, czary i odpusty,
Jada mięso w post wielki jak gdyby w zapusty,
Przeżegnać się, o tém on wcale niepamięta,
Mszy świętéj słucha wprawdzie, lecz w galo-
(we święta.
W czasie pieśni porannych i ku wieczorowi,
Nigdy ani jednego Amen nieodpowie,
A gdy ja się krzyżuję, i pięścimi się tłukę,
Kto wie, czy mu ten przykład służy za naukę.
A nawet się gróźb Boskich nie lęka zuchwały,
Ani kar jakie zawsze grzesznych spotykały,
Bo kiedy z pierwszéj wiosny błysnęło za-
(grzmiało,
Stał jak wróg kiedym wrzeszczał, a słowo
(się stało!
I gdy piorun uderzył tuż koło obory,
On mi stawiać rozkazał jakieś konduktory?
Mniema głupiec, że kiedy coś na czémś osadza,
Zdolna przez to odebrać najwyższemu władza
I pioruny co grzesznych przerażają trwogą,
W jego tyki bić muszą, gdzieindziéj nie mogą!
O zmyślona nauko zepsutego wieku,
Dawniéj się nawet o tém nieprośniło człeku,

Nie tego nas uczyli Jezuici nasi,
W owych czasach gdy Polską rządzili dwaj
(Sasi.
W czasach szczęśliwych, w których nikt nie
(był nieukiem,
Bo ściśle połączono Alwara z kańczukiem.
Dziś zaledwie takowych Podsędków zobaczę,
Jacy dawniéj w proformie siedzieli wąsacze,
I ten to na najwyższym stał godności szczycie,
Kto całe quaemaribus pojął należycie.
A cóż mówić o chwale owych Dialogów,
Tyś udawał Anioła, ten diabła, ów Bogów,
Jak ślicznie połączone wieńcem lub wawrzy-
(nem,
Tańczyło Gerundium z plusquam lub supi-
(nem.
Pomnę, gdy Sodaliskiem Prefektem zosta-
(łem,
Ach z jakimżem zaczynał godzinki zapałem!
Po modlitwie gdy starsi nieco se podpili,
My młodsi jak niewprawni w kijeśmy się bili,
Pokazaliśmy dowód z tak dobranéj lekcyi,
Na Sejmikach, na zjazdach, na Królów elekcyi,
Bijąc dobrze w Palestrze, lepiéj w Trybunale,
Prawda że nam chaniebnie bruździli Moskale,
Lecz Polska do sądnego dnia byłaby stała,

Bo stała na nierządzie, i nierządem trwała.
Dziś na starych zwalają zguby kraju winę,
Czyż starych było zdaniem gniewać Kata-
(rzynę ?... hę
Starychże było zdaniem a oraz podniętą,
Wznawiać sejmy, tam radzić, znieść kochane
(veto?
Ja sam na nowych séjmach choć nie byłem
(Posłem,
Salva integritate, manifest zaniosłem,
I aby lepiéj przodków utrzymać powagę,
Zerwać chciałem Séjm nowy, i uciec na Pragę.
Ażeby w potomności prawnuk się dowiedział,
Że na ziemi ojczystej Polski Sas zasiedział.
Bogdaj to jeszcze starszy syn Pana Stolnika,
W nim widzę prawowierny obraz katolika,
Sam oczyszcza, chędoży, zamiata kaplicę,
Sam zapala, objaśnia, i sam gasi świéce.
Mój niedba choć go zowię łotrem, heretykiem,
Czyta księgi pisane baranim językiem,
Do mądrych, Rupczyńskiego, dzieł niema o-
(choty,
Piotr Skarga nie dla niego napisał żywoty.
Mówi, że téj drabiny nie było i niema,
Co Jakób we śnie widział własnemi oczyma!

A kiedy mu o jabłku zakazanym gadam
Mówi jakoby jabłka nie jadł żaden Adam.
Nie wierzy *w siedmiu braci co 3 wieki spąli,*
Ani w djabłów sądzących w opętanych sali,
Ni w kordelas co w odsiecz złym afektom
(bieży,
Ni w pułk rekrutowanych i wiernych żoł-
(nierzy,

(Dokończeine nastąpi w 3cim Nrze).

NOWINY

Obywatel *Radziwiłł*, Naczelny Wódz Wojsk Polskich, przeniósł mieszkanie do *Pałacu swych przodków* (Radziwiłłów).

Francuzi przy każdéj sposobności, gdzie mowa jest o Polakach, wydają radosne okrzyki; Niech żyją polacy, bracia nasi!.. Przyjaciele!.. towarzysze broni!.. u nas tylko raz w Teatrze narodowym powitano okrzykiem Francuzów, niech żyją!.. Trzebaby kiedy ten okrzyk powtórzyć.

Trójkolorowe kokardy, w pierwszych dniach powstania noszono, które niezmierny zapał i przywiązanie ku nam Francuzów wznieciły. Dla czego dziś nie wiele osób nosi podobne kókardy?.. wszak Dyktatora, przyjaciela Moskalów, niemasz?.. Kogo się lękać mamy?.. Powiedzą Austryacy i Brandeburczycy, że jesteś

my w związkach z Francuzami; odpowiemy im: *tak jest.*

Mówią; iż w samej Warszawie było sześć towarzystw patryotycznych, które miały na celu oswobodzenie drogiéj Ojczyzny; przecie policya Cesarzewicza żadnego z nich nie wyśledziła, przeszkodziła iednak do ich połączenia się, bo przez ciągłe szpiegostwo znikło, między obywatelami, zaufanie.—

Donoszą z Londynu i Paryża; iż Król dotychczasowy Pruski, i zięć jego Mikołaj, Cesarz Rosyiski, chcą koniecznie bydź tém, czém byli przed stokilkadziesiąt laty ich przodkowie, to jest: pierwszy *Margrabią Brandeburskim*, drugi *Carem Moskiewskim*. Jeśliby zaś gabinety powyższe ich życzeniu opierały się; wówczas będą naśladować *śmiały postępek Karola X.*

Rożniecki zwykł był pilnować nawet miejsc świętych dla Polaka, i obsadzał takowe szpiegami. W *Czarncy* gdzie grób Stef. Czarneckiego znajduje się, umieścił tam żydka z *Włoszczowy*, aby uważać kto będzie grób Czarneckiego odwiedzał i o ile możność dozwoli, rozmawiających uważał. Rok upłynął, żydek ów nikogo niewidział, a tém bardziéj żeby miał kogo podsłuchać. Jednego dnia przywołuje Rożniecki żydka i pyta się, co mi nowego powiész? JW. Panie nic nie wiem. Więc zwróć mi trzy ruble. A jeśli nie zwrócisz pójdziesz do kozy. — J. W. Panie ja tu częs-

to bywałem, a nikogo prócz chłopów w kościele nie widywałem, a oni o Panu *Czarneckim* nic nie mówili. Ty powinieneś panów tu uważać, a nie chłopów — Dla czegóż Panów?... bo każdy taki slachcic, który to miejsce odwiedza, jest zdrajca, łajdak, a nie poczciwy człowiek — J. W. Panie, odpowie żyd, tylko J. W. Pana w tém miejscu trzy razy widziałem, więcéj nikogo

We Francyj, Belgij i Niemczech, gdziekolwiek lud podniósł broń przeciw swym ciemiężcom; znakiem jego powstania była *chorągiew*, u nas przeciwnie, nigdzie nie widziemy sztandaru powstania, i dla tego rząd *Chłopickiego* zdaje się bydź przedłużeniem rządu *Cesarzewicza*. Zdaje nam się, że chorągiew czerwono-biała w miastach na wieżach, gmachach rządowych, kościołach, powiewać powinna; we wsiach po dworach, a gdzie tych nie masz to na domach sołtysów. Robi to niezmierne wrażenie na ludzie pospolitym. Konsul Francuzki chorągiew swego narodu wywiesił, w pierwszych dniach powstania, a w następnych zdiął.

Herb dawny Królestwa Polskiego i W. X. Litewskiego, jest *Orzeł biały w polu czerwoném*, *i Pogoń w takiemże polu;* dla czego do tego czasu nie jest na wieży zamkowéj umieszczony?.. wszak trzy haki, trzydzieści lat na takowy herb oczekują. Czy się tajemy z na-

szą myślą przed Mikołajem, iż chcemy z bracią naszą Litwinami połączyć się?... wszak on już od Chłopickiego o tém zawiadomiony został.

X X. Missjonarze tuczą 24 *wieprzków*, których chcą ofiarować na potrzebę Ojczyzny.

Pewien biskup stracił łaskę u *Cara* i narodu, a to dla czego?... że był i jest *Jezuitą*.

Pewnych Biskupów posądziły nasze pisma, jakoby ci ofiarowali swoje pensye na potrzeby gwałtowne powstającéj Ojczyzny;zaprzeczamy téj wieści i donosimy zarazem, iż w tenczas tę ofiarę zrobią, jeśli ukaz z *Petersburga* otrzymają.

Kto się poniża będzie podwyższon, właśnie też Obywatele wKielcach chcieli Rektora *podwyższyć*,za to,iż się *zbyt poniżał* za przeszłego rządu.

Nowosielców, pamiętny na wdzięki niektórych dam...przysłał cokolwiek *rubli*,dla dzieci których ma zaszczyt bydź ojcem *naturalnym*lub *chrzesnym*. Dodaje w liście załączonym "*Zapewnijcie panie mężulków, niech tylko będą pilni w swych obowiązkach... to znajdą posady, gdyby w Polszcze utracili, w obszerném Państwie Rosyiskiém, choćby na Syberyi.....*

Czy są Jezuici w Polsce?.. Nie inaczéj, w Warszawie we frakach, surdutach, w czapkach Jakubińskich widziéć ich można, w Piotrkowicach w *Benońskiéj* rewerendzie.

Posłannik Chłopickiego do Paryża, ma rozkaz od byłego dyktatora zdać sprawę z missyi naprzód *Lubeckiemu*, gdyż na tém wiele zależy Carowi, jak *Francyia* lub *Anglia* odezwie się do Posłanników polski.